

Lalki i maski w sercu afrykańskiego teatru

Henryk Jurkowski

Oleńka Darkowska-Nidzgorski, Denis Nidzgorski, *Marionnettes et masques au coeur du théâtre africain. Sépia, Saint-Maur Institut International de la Marionnette, Charleville – Mézieres 1998*

Jak pisać o lalkach i maskach afrykańskich? Czy przyjąć, że stanowią one aktualną rzeczywistość kulturową naszego czasu, czy założyć, że winny być uznane za relikty kultury społeczeństw pierwotnych? Odpowiedź na to pytanie ma swoje konsekwencje metodologiczne. W pierwszym wypadku rozpatrywalibyśmy je w kontekście zjawisk współczesnych i współczesnego stanu teatru, a więc w pewnej synchronii, w drugim rozpatrywalibyśmy je jako jeden z pierwszych etapów rozwoju ludzkiej kultury, a więc jako zjawisko diachroniczne.

Żadne z tych stanowisk nie jest zadowalające. Pierwsze – nastawione na synchronię, ponieważ zaniedbuje cały obszar teatru rytualnego, tym cenniejszego, że znikającego wraz z postępowaniem cywilizacji. Drugie – nastawione na diachronię, ponieważ jest ono równoważne z zastosowaniem europejskich klasyfikacji kulturowych, skompromitowanych już jako europejski entocentryzm.

Autorzy najnowszej książki o lalkach Czarnej Afryki (na południe od Sahary) Oleńka Darkowska-Nidzgorski (tekst) i Denis Nidzgorski (dokumentacja graficzna i fotografie) pt. *Lalki i maski w sercu afrykańskiego teatru*¹, wybrali drogę pośrednią. Nic dziwnego: są oni prawdziwymi znawcami kultury afrykańskiej. Przeżyli wśród Afrykanów wiele lat i patrzą na nich jak na interesujących twórców odrębnej, ale własnej i rozwiniętej kultury. Patrzą na nich jak na ludzi, w których rośnie poczucie przemian, zachodzących w całym cywilizowanym świecie, z którym czują się oni związani. Dlatego też potrafią oddzielić animistyczną tradycję od nowych zjawisk w życiu. Potrafią spojrzeć na teatr jak na profesję, choć wiedzą, że jego źródłem były analogiczne parateatralne działania rytualne.

To w atmosferze takiego szacunku dla kultury i cywilizacyjnej świadomości Afrykanów zrodziła się ta książka. Interesujące, że jej autorzy powstrzymali się przed jakimkolwiek wstępem, komentarzem, który by wyjaśniał ich stanowisko. Przyjęli założenie, że zawarty w książce materiał, i jego kompozycja, powiedzą więcej o ich fascynacji i respekcie dla kultury afrykańskiej niż jakiegokolwiek odautorskie objaśnienia.

Książkę otwiera rozdział o pochodzeniu lalki, więc o mitycznych źródłach teatru lalek a zamyka inny pt. *Teatr poza teatrem*, obejmujący zjawiska parateatralne, z udziałem lalek, jak jasnowidztwo, działania magiczne i rytuały. Trudno nie zauważyć, że w ten sposób powstaje „animistyczna” rama dla tego, co się rodzi nowe, więc dla współczesnego teatru afrykańskiego. Mówiąc o źródłach teatru lalek, autorzy podejmują istotne zagadnienie, jakim jest historyczne usytuowanie tego teatru w Afryce. Pamiętają o tym, że starożytna Europa (nie mówiąc już o Egipcie) znała czarnych Afrykanów i zapewne utrzymywała z Afryką kontakty handlowe. Starożytne lalki w Europie czy w Egipcie, i ich rytuały, miały i jeszcze dziś mają swoje odpowiedniki w Afryce. To prawda, że nie sposób skonstruować pragmatycznej historii lalek afrykańskich, ale można co najmniej przedstawić ich kronikę na podstawie raportów podróżników na przestrzeni wieków.

Niezwykle bogaty jest rodzaj przedstawiający różnorodne rodzaje lalek. Są one przeważnie rzeźbione w drewnie, ale nie mało jest takich, które zrobiono z rafii lub innych miękkich materiałów. Są one różnorodnej wielkości, a wśród nich znajduje się także umarionetyzowany człowiek. Pojęcie lalki zmienia się w zależności od lokalnej kultury i języka. Czasem w zakres tego pojęcia wchodzi różnorodne figury i maski, które w większości wypadków istnieją, jako pojęcia osobno, ale pełnią bardzo podobne funkcje. Lalki wyróżnia fakt przygotowania i poddawania się animacji. Ale co zrobić z „lalkami”, które umieszczone są na masce (więc na głowie jej nosiciela), które są „animowane” w ruchu przestrzennym w czasie tańca? Potrzeba pewnie dalszych lingwistycznych studiów, by te tajemnice umysłu ludzkiego rozwickłać i pojąć ich kulturowe przeznaczenie.

Osobne miejsce zajmuje opowieść o lalkarzach, o ich przygotowaniu do zawodu, o technikach wokalnych o ciągle jeszcze istniejących fascynacjach magicznych. To prawdziwe studium socjologiczne. Wynika z niego, że lalki stały się w Afryce dla wielu źródłem utrzymania. Niezależnie od tego, czy uzyskali miejsce w instytucji aprobowanej i subwencjonowanej przez władzę, czy też stali się lalkarzami wędrownymi, występującymi na ulicach miast i wsi krajów, które zdolni są osiągnąć swoimi ograniczonymi środkami transportu.

Relacja struktury przedstawień jest niezwykle inspirująca jako bogate źródło nowych pomysłów teatralnych nieznanych w Europie. Afrykanie w swej szczęśliwej izolacji już to przekształcali obce modele, już to wymyślali coraz to nowe rozwiązania przestrzeni scenicznej. Myślę zresztą, że ich własna inwencja przekroczyła wszystko, co mogli przynieść obcy. Nie trzeba też przekonywać co do oryginalności muzycznej atmosfery spektakli, wyrażającej się w zastosowaniu instrumentów perkusyjnych, zadziwiających w swej różnorodności.

Repertuar lalkarzy afrykańskich nie ma jeszcze wyraźnej formy dramatycznej. Przedstawienia stanowią przeważnie krótkie scenki, które jednak reprezentują pełny wachlarz życia społeczności afrykańskich z ich bogatą warstwą obyczajową, a czasem i polityczną (obecność kolonizatorów), o akcentach satyrycznych.

Ta wspaniała panorama lalek afrykańskich jest znakomicie ilustrowana zdjęciami Denisa Nidzgorskiego, który zdecydował się pokazać nie tylko lalkarskie artefakty, ale także ich naturalne tło, a w nim ich twórców. Nidzgorski, wytrawny kolekcjoner, nie tylko sfotografował własne lalki niezwyklej piękności, ale dotarł także do obiektów przechowywanych we wioskach afrykańskich. Jego fotografie zmieniają często wyraz – czasem są tylko wyrazistym dokumentem, a czasem są impresjonistycznym obrazem. Demonstrują zawsze to, co najważniejsze dla afrykańskiej duchowości.

Wśród wielu studiów poświęconych lalkom afrykańskim to jest najbardziej kompletne, kompetentne i ilustrowane nieznanym dotychczas materiałem. Jest dziełem znawców, a jednocześnie ludzi, którzy w dalszym ciągu pozostają pod silnym urokiem Czarnej Afryki.